

PREMARITAL AND MARITAL CUSTOMS IN THE PERSPECTIVE OF TWO GENERATIONS – SELECTED TOPICS

Obyczajowość przedmałżeńska i małżeńska w perspektywie dwóch pokoleń – wybrane zagadnienia

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5687-3749> E-mail: dorotars@ujk.edu.pl

DOI: <https://doi.org/10.62266/PK.1898-3685.2023.33.08>

Wstęp

Rodzina stanowi najmniejszą, a zarazem podstawową komórkę każdego społeczeństwa. Pojęcie „pierwszej komórki” można odnaleźć w dokumentach oficjalnych Kościoła i wielu publikacjach na ten temat. Ks. Józef Wilk wyraża pogląd, że „katolicka nauka społeczna bardzo mocno akcentuje ten wymiar rodziny, podkreślając że jej znaczenie społeczne polega przede wszystkim na ogromnej roli, jaką spełnia ona w budowie każdej społeczności”¹. Jest ona źródłem bytu i dynamizmu społeczności narodowej i państwowej.

Od jakości rodziny zależy wartość społeczeństwa, a także osobisty los jednostek. Jest to bowiem miejsce, w którym kształtuje się ich osobowość, styl życia, system preferowanych norm i wartości oraz pogląd na świat. Dla wielu ludzi jest grupą odniesienia, z którą świadomie i mocno identyfikują się jako jej członkowie i reprezentanci, współtworzą i przejmują kultywowane w niej poglądy, postawy, obyczaje i wzory postępowania.

1. Przeobrażenia współczesnej rodziny

Przeobrażenia rodziny nastąpiły przede wszystkim w jej funkcjach i modelu. Proces przemian rodziny w XIX i XX wieku polegał na konsekwentnym i stopniowym oddalaniu się od modelu tradycyjnego w kierunku modelu współczesnego. Model rodziny tradycyjnej występował głównie w okresie preindustrialnym. Były to rodziny wielopokoleniowe i wiejskie. O powodzeniu i przeżyciu rodziny w tamtych czasach decydował przede wszystkim wspólny majątek, tj. ziemia bądź warsztat pracy oraz siła robocza składająca się z członków rodziny. Ojciec był głową rodziny i autorytetem. Sprawował władzę, która była nieograniczona. Dotyczyła bowiem większości spraw rodzinnych. Pozycja pozostałych członków rodziny była ograniczona, a podział obowiązków był uświęcony systemem moralno-religijnym i tradycją². Rodziny tradycyjne przeważnie posiadały dużą liczbę potomstwa. Opiekę na dziećmi sprawowała tylko matka ponieważ do jej obowiązków należało zajmowanie się domem i dziećmi. Dzieciom wpajano takie wartości jak pracowitość, religijność, posłuszeństwo i podporządkowanie się woli rodziców. Normy obyczajowe i moralne były rygorystycznie przestrzegane. Ponadto rodzinę charakteryzowała zwartość i stałość, trwałość małżeństwa oraz silne powiązanie ze społecznością lokalną³.

Przeciwnieństwem modelu tradycyjnego jest rodzina współczesna. Jest to przeważnie rodzina dwupokoleniowa (nuklearna). Rodzina ta - jak dowodzi Zbigniew Tyszcza⁴ - ma być usa-

¹ J. Wilk, *Rodzina racją stanu Rzeczypospolitej*, [w:] *Współczesna rodzina polska - jej wymiar aksjologiczny i funkcjonowanie*, red. H. Cudak, H. Marzec, Naukowe Wyd. Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2001, s. 25.

² R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta: przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 30.

³ A. Regulska, *Przeobrażenia w modelu i funkcjach rodziny na przestrzeni XIX-XX wieku*, „Studia nad Rodziną” 2011, nr 5/1-2 (28-29), s. 238.

⁴ Z. Tyszcza, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2003, s. 152.

modzielni i niezależni od grup sąsiedzkich, a przede wszystkim od zespołu najbliższych krewnych. Współczesna rodzina charakteryzuje się planowaną dietnością i posiada własne mieszkanie. Liczą się w niej uczucia i potrzeby jej członków, a realizowane zadania nabierają charakteru partnerskiego. Są one jednak nietrwałe ponieważ łączące je więzi emocjonalne stanowią słabsze kryterium stabilności niż więzi rzeczowe, które przedtem je konstytuowały. Współczesne rodziny są oddzielone sferą prywatności nie tylko od kontroli środowiska społecznego ale również dalszej rodziny. Różne są powody takiego stanu rzeczy. Podstawowe wiążą się przede wszystkim z procesami industrializacji i urbanizacji, które przyczyniły się do ruchliwości przestrzennej i społecznej rodzin oraz do zmniejszenia ich rozmiarów. Kolejne przyczyny tkwią w zmianie społecznych stosunków, w warunkach ekonomicznych, w rozwoju nauki i oświaty⁵.

Inspiracją do napisania niniejszego tekstu stały się poglądy wyrażane przez studentów podczas prowadzonych przeze mnie zajęć z przedmiotów Pedagogika rodziny, Pedagogika społeczna czy Współczesne modele życia rodzinnego. Wypowiedzi studentów dotyczyły wybranych kwestii z zakresu gamologii i familiologii. Młodzi dorośli prezentowali często inną narrację zagadnień z obszaru życia rodzinnego niż ja czyli osoba w średnim okresie dorosłości.

2. Uwagi metodologiczne

Podjęta w publikacji problematyka została usytuowana w metodologii jakościowej. Przedmiotem badań były poglądy osób we wczesnej i średniej dorosłości na wybrane zagadnienia z zakresu życia rodzinnego. Celem badań było zatem poznanie poglądów wskazanych osób na wybrane zagadnienia dotyczące obyczajowości przedmałżeńskiej i małżeńskiej, tj. zwyczajów związanych z oświadczeniami i zaręczynami oraz obyczajowości małżeńskiej z uwzględnieniem formy zwracania się do teściów.

Materiał badawczy został pozyskany za pomocą częściowo ustrukturyzowanego wywiadu pogłębionego (określenie zakresu tematycznego wywiadu), przeprowadzonego w warunkach „jeden na jeden”. Podczas zbierania materiału kierowano się przestrzeganiem określonych zasad, takich jak otwartość, komunikatywność i naturalność, dzięki którym uzyskano zaufanie rozmówców.

3. Dobór próby badanej, organizacja i przebieg badań

W badaniu wzięło udział po 7 osób w okresie wczesnej (18-25 lat) i średniej dorosłości (25-50 lat)⁶.

Tabela 1. Lista uczestników wywiadów pogłębionych wraz z krótką charakterystyką

Osoby we wczesnym okresie dorosłości	Osoby w średnim okresie dorosłości
Marta - 21 lat, od ok. 2 lat jest w związku uczuciowym (3-miesięczna przerwa), para „pomieszkuje ze sobą”, wierząca i praktykująca niesystematycznie (rzadko).	Beata - 49 lat, panna, w trakcie badań nie była w relacji uczuciowej, miała dwa dotychczasowe związki uczuciowe, wierząca i praktykująca systematycznie.
Artur - 24 lata, w trakcie badań nie był w relacji uczuciowej, wierzący i praktykujący niesystematycznie (rzadko).	Katarzyna - 44 lata, panna, od ok. 5 lat jest w związku uczuciowym, para mieszka wspólnie w mieszkaniu Katarzyny, wierząca i praktykująca niesystematycznie (rzadko).

⁵ A. Kwak, *Dziecko i rodzina we współczesnym świecie*, „Studia nad Rodziną” 2003, nr 7/1 (12), s. 82.

⁶ H. Erik, Erikson przyjmuje, że wczesna dorosłość przypada na okres 18-25 lat, średnia dorosłość na okres 25-50 lat. Cyt. za M. Sękowska, *Neopsychoanalityczna koncepcja rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona*, [w:] *Duchowy rozwój człowieka*, red. P. Socha, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 142.

Magdalena - 24 lata, od ok. roku jest w narzeczeństwie, para mieszka wspólnie u rodziców narzeczonego, wierząca lecz niepraktykująca.	Marcin - 44 lata, kawaler, od ok. 3 lat jest w narzeczeństwie, para mieszka wspólnie w mieszkaniu narzeczonej, niewierzący.
Dawid - 21 lat, od około roku jest w związku uczuciowym, para mieszka oddzielnie, wierzący i praktykujący niesystematycznie (rzadko).	Piotr - 49 lat, rozwiedziony, od ok. 2 lat jest w związku uczuciowym, para mieszka wspólnie w mieszkaniu partnerki, wierzący i praktykujący niesystematycznie (rzadko).
Lucyna - 20 lat, od około 2 lat jest w związku uczuciowym (2-miesięczna przerwa), para mieszka wspólnie w domu studenckim, niewierząca.	Dorota - 46 lat, rozwiedziona, w trakcie badań nie była w relacji uczuciowej, po rozwodzie miała trzy związki uczuciowe, wierząca i praktykująca.
Izabela - 24 lata, od ok. 2 lat jest w narzeczeństwie, para mieszka wspólnie w wynajętym mieszkaniu, wierząca i praktykująca niesystematycznie (rzadko).	Renata - 49 lat, od ok. 20 lat mężatka, wierząca i praktykująca.
Daniel - 23 lata, od ok. półtora roku jest w związku uczuciowym (miesięczna przerwa), para „pomieszkuje ze sobą”, niewierzący.	Paweł - 35 lat, od ok. 3 lat jest w narzeczeństwie, para mieszka wspólnie w wynajętym mieszkaniu, wierzący lecz niepraktykujący.

Źródło: opracowanie własne:

Populacja badana była dobierana na zasadzie kuli śnieżnej (znajomi znajomych). Po zakończeniu każdego kolejnego wywiadu badaczka prosiła rozmówcę o wskazanie jakiejś znajomej osoby, z którą mogłaby także przeprowadzić wywiad dotyczący interesującego ją zagadnienia.

Badania trwały od grudnia 2022 roku do marca 2023 roku. Z badanymi w średnim okresie dorosłości, z którymi autorkę łączą serdeczne stosunki koleżeńskie wywiad przeprowadzono w ich mieszkaniach. Z rozmówcami we wczesnym okresie dorosłości badanie zrealizowano w sali dydaktycznej uczelni ponieważ byli to studenci. Spotkania z badanymi trwały około godziny.

Po wprowadzeniu włączano dyktafon i przedstawiano instrukcję, tzw. bodziec narracyjny, która brzmiała następująco: *Rodzina polska w ciągu kilku ostatnich dekad doświadczyła wielu zmian. Polityka prorodzinna państwa, powszechna aktywność zawodowa kobiet oraz skuteczna kontrola urodzeń przyczyniły się do poszerzenia spektrum form życia małżeńsko-rodzinnego. Zmiany w życiu rodzinnym spowodowane są również wyzwoleniem się dorosłych ludzi nie tylko spod wpływu religii czy państwa, ale także krewnych, zwłaszcza rodziców. Forma rodziny, jej przemiany w zakresie obyczajowości zależne są przede wszystkim od woli człowieka. Chciałabym aby Pan/Pani wyraził/a swój pogląd na temat tendencji zauważalnych w sferze związków uczuciowych pomiędzy dwojgiem dorosłych ludzi.*

W przygotowanych dyspozycjach do wywiadu znajdowały się cztery pytania ogólne i dookreślające je pytania szczegółowe. Np. pytanie ogólne: *Jak postrzega Pan/Pani zwyczaje związane z oświadczynami i zaręczynami?* Pytania szczegółowe brzmiały: *Kiedy zdaniem Pana/Pani mężczyzna powinien oświadczyć się kobiecie? Jaki charakter powinny mieć oświadczenia? Prywatny czy upubliczniony? Co Pan/Pani sądzi o organizacji kolacji zaręczynowej? Co Pan/Pani sądzi o wręczaniu pierścionka zaręczynowego w pozycji klęczącej? Z założenia pytania bardziej analityczne miały być wprowadzone, gdy rozmówca zacznie z większą otwartością dzielić się swoimi przemyśleniami. To badani najczęściej wyznaczali kierunek prowadzonej narracji i należało za nimi podążać poprzez dalszą modyfikację kolejności pytań czy ich formę, mając wciąż na uwadze przedmiot badań.*

Przeprowadzone wywiady zostały następnie poddane procesowi transkrypcji, polegającej na dokładnym i całościowym przepisaniu treści wypowiedzi narratorów. Kolejnym krokiem w opracowaniu materiałów była analiza poszczególnych wywiadów. Następnie przeprowadzono analizę generalizującą, w której dokonano wyszczególnienia dostrzeżonych syndromów, tendencji.

5. Zwyczaje związane z oświadczynami i zaręczynami oraz ich znaczenie dla badanych

Obecnie zwyczaje związane z zawieraniem małżeństwa uległy rozluźnieniu i nie podlegają już tak ścisłym wymogom jak kiedyś. Uwaga ta dotyczy zarówno oświadczyn, jak i zaręczyn – można zauważyć, że często traktuje się je równorzędnie, a przecież są to dwa następujące po sobie, ale nie mające takiego samego znaczenia wydarzenia. Oświadczyny to prośba o rękę ukochanej kobiety padająca zwykle ze strony mężczyzny. Badanym zadano pytanie *Jak postrzega Pan/Pani zwyczaje związane z oświadczynami i zaręczynami?*

Wszyscy rozmówcy we wczesnym okresie dorosłości, zarówno ci którzy nie są w narzeczeństwie (5), jak i narzeczeni (2) wyrazili pogląd, że oświadczyny powinny mieć miejsce przed oficjalnymi zaręczynami.

Dla mnie oświadczyny są wydarzeniem romantycznym, w którym powinna uczestniczyć tylko zakochana para. Publiczność w osobach rodziców, a czasami dziadków i rodzeństwa jest bez sensu. Złożenie propozycji zawarcia małżeństwa powinno odbyć się w jakiejś romantycznej scenerii. Można pójść w klasykę czyli oświadczyny podczas romantycznej kolacji w ulubionej restauracji. Można też zdecydować się na nowatorskie rozwiązania np. podczas spaceru w góry czy na pikniku. Ale podkreślam jeszcze raz, że złożenie propozycji zawarcia małżeństwa nie powinno mieć świadków [Daniel, 23 l.].

Moment, w którym mężczyzna prosi kobietę, by została jego żoną jest bardzo intymny. Wtedy para powinna być ze sobą sam na sam. To jest tak ważny moment w życiu zakochanych ludzi, że osoby trzecie po prostu przeszkadzałyby. Zwykle mężczyzna stara się zaaranżować to wydarzenie w sposób szczególny, by wybranka zapamiętała je na całe życie [Magdalena, 24 l.].

Dla niektórych rozmówców w wieku 18-25 lat fakt, że oświadczyny powinny mieć miejsce przed oficjalnymi zaręczynami nie oznacza jednak ich prywatnego charakteru. Dwie narratorki marzą o upublicznionych oświadczynach.

Chciałabym aby mój chłopak zaprosił mnie do restauracji. Najlepiej w sobotnie popołudnie, żeby było dużo ludzi. Kelner przyniósłby olbrzymi bukiet róż, a Mariusz [D.R. – imię chłopaka] wyjąłby pierścionek zaręczynowy i przy wszystkich gościach oświadczyłby mi się. Byłoby jak w filmie. Jak na to nie spojrzeć musiałby wysilić się. Wręczenie pierścionka i wypowiedzenie kilku zdań jak się jest sam na sam to żaden wyczyn [Marta, 21 l.].

Czytałam w Internecie, że jakiś mężczyzna oświadczył swojej wybrance się na billboardzie. Przed oknem mieszkania dziewczyny postawiono właśnie duży billboard oświadczynowy. Na zdjęciu klęczący mężczyzna z pierścionkiem i napis typu: kocham cię, czy wyjdiesz za mnie? Dziewczyna podchodzi do okna i widzi takie coś. To bardzo romantyczne wyznanie. Chciałabym, żeby ktoś mi się tak oświadczył. Pewnie co chwilę ktoś by przystawał i przyglądał się temu nietypowemu ogłoszeniu. No i byłoby co wrzucić na fejsa. Liczba lajków byłaby pewnie imponująca [Lucyna, 20 l.].

Wypowiedź ta dotyka istotnej kwestii. Mianowicie udostępniania w social mediach szczegółów ze swojego życia, w tym życia uczuciowego. Nie ulega wątpliwości, że media społecznościowe stały się elementem życia niemal każdego człowieka, w tym również emerytów. Jednak to młodzi ludzie wiodą prym w udostępnianiu prywatnych zdjęć, filmów bądź ważnych wydarzeń.

W retrospekcji osób w średnim okresie dorosłości, które funkcjonowały w narzeczeństwie, również pojawił się wątek prywatnych oświadczyn.

Ilekcroć jesteście na Jasnej Górze wspominamy jak mąż wieki tam mi się oświadczył. Studiowaliśmy oboje w Częstochowie. Ja w Wyższej Szkole Pedagogicznej, on na Politechnice Częstochowskiej. Po Apelu Jasnogórskim spytał mnie czy uczynię mu ten zaszczyt i zostanie jego żoną. Wokół żadnych ludzi, ciemno, cicho. Po prostu pięknie [Renata, 49 l.].

Dosyć długi czekałem na tę jedyną. Oświadczyłem się swojej wybrance po czterdziestym roku życia. Zamierzamy się pobrać. Poinformujemy rodziców o dacie ślubu. W wieku dojrzałym nie bardzo chce się już kolacji zaręczynowej i ustalania kwestii wszelakich. Oboje z narzeczoną pracujemy. Sami zatem zorganizujemy przyjęcie weselne. Ślub będzie cywilny ponieważ oboje jesteśmy niewierzący [Marcin, 44 l.].

Jednak żadna z osób w średnim okresie dorosłości nie jest zwolennikiem nadawania oświadczeniom charakteru publicznego, a potem udostępniania zdjęć czy relacji w mediach społecznościowych.

Dla młodych ludzi wszystko musi być widowiskowe i robić wrażenie na znajomych. Wiadomo, że im więcej szumu wokół czegoś, tym szybciej to pęka jak bańka mydlana. Z potwierdzenia trwałości uczuć i deklaracji wspólnego życia nie powinno robić się show. Jakiś czas temu w Radomsku miały miejsce „motozaręczyny”. Chłopak zorganizował zaręczyny na obwodnicy miasta. Towarzyszyli mu znajomi motocykliści. Dziewczyna wysiadła z auta a chłopak uklęknął na kolano i wyjął pierścionek. Dziewczyna była zachwycona. Jak później mówiła przed kamerą: było głośno i hucnie, tak w jej stylu. Dwadzieścia czy dwadzieścia pięć lat temu ludzie nie robili takich cyrków [Dorota, 46 l.].

Prawdą jest, że gdy byłem młodym chłopakiem to nie było Internetu. Teraz korzystam z mediów społecznościowych. Czasami wstawię jakiegś zdjęcia. A to krajobraz bądź świątecznie ubrane drzewko. Ale jak patrzę na zdjęcia umieszczane przez młodych ludzi to zastanawiam się czy dla nich liczy się w ogóle wspólna chwila czy najważniejsze jest tylko to, aby jak najszybciej wstawić zdjęcia na Facebooku. Nie liczą się wczasy czy zaręczyny, tylko to jak zrobić najkorzystniejsze zdjęcie i je pokazać. Młodzi ludzie w przeciwieństwie do pokolenia czterdziestolatków od dziecka żyją w erze Instagrama, Snapchata, Twittera, Facebooka i WhatsAppa. Całe swoje życie pokazują w Internecie. Żadnej intymności [Piotr, 49 l.].

Portale społecznościowe cieszą się ogromną popularnością, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Młodzi ludzie coraz częściej w żartobliwy sposób podkreślają, że jeżeli „nie ma cię na Facebooku, to nie istniejesz”. Pomimo niekwestionowanych pozytywnych aspektów mediów społecznościowych, należy mieć na uwadze szereg zagrożeń. Na jedno z nich zwrócił uwagę powyższy rozmówca wskazując na brak prywatności rozumianej jako zatarcie różnic między tym, co prywatne a publiczne.

Zaręczyny są kolejnym etapem po oświadczeniach. Przez jednych uważane są za przeżytek, przez innych za miły zwyczaj, dzięki któremu można spędzić rodzinne chwile. Zgodnie z tradycją odbywają się w domu kobiety. Przeważnie mają one formę spotkania przy obiedzie lub częściej kolacji. Głównym celem zaręczyn jest przyrzeczenie małżeństwa, wierności i oddania drugiej osobie. Kolacja zaręczynowa jest ponadto okazją do tego, aby ustalić wszelkie kwestie związane ze ślubem i przyjęciem weselnym.

Wszyscy rozmówcy we wczesnym okresie dorosłości, zatem również ci, którzy są już w narzeczeństwie, stwierdzili że nie chcą bądź nie mają doświadczenia tradycyjnej formuły kolacji zaręczynowej. Co ciekawe nie mieli nawet wiedzy na temat jej elementów, takich jak prośenie przez mężczyznę rodziców kobiety o jej rękę czy wręczenie pierścionka zaręczynowego w obecności osób biorących udział w spotkaniu. Koniecznością zatem było wyjaśnienie przez badaczkę powyższych zagadnień.

W prośeniu przez mężczyznę rodziców kobiety o jej rękę uwypuklona jest wartość kobiety. Trzeba bowiem o nią prosić, zabiegać. W prośbie mężczyzny „zawarta jest z jednej strony jego jawna deklaracja poważnych zamiarów, jego zobowiązanie do wzięcia odpowiedzialności

za przyszłą rodzinę, a z drugiej strony szacunek i uznanie dla rodziców oraz docenienie ich trudu wychowawczego”⁷. Dla badanych w wieku 18-25 lat taka prośba jest raczej archetypem.

Nie widzę najmniejszego sensu w kolacji zaręczynowej. Rodzice pewnie dowiedzieliby się, że chłopak mi się oświadczył i dał pierścionek zaręczynowy. Wtedy obie strony spotkałyby się na kawie czy grillu żeby omówić kwestie związane ze ślubem i przyjęciem weselnym. Po co to prośenie rodziców o rękę dziewczyny skoro doszłoby do spotkania naszych rodziców. To chyba oczywiste, że wyrażają zgodę na nasz ślub [Marta, 21 l.].

Od roku jestem narzeczoną. Mieszkam u rodziców narzeczonego. Jak dostałam pierścionek zaręczynowy tego samego dnia powiedzieliśmy o tym rodzicom Patryka. Potem zadzwoniłam do swojej mamy. Rodzice Patryka spotkali się z moją mamą przy kawie i ciastku. Ustaliliśmy datę ślubu, liczbę gości, miejsce i sposób organizacji przyjęcia weselnego. Na tym koniec [Magdalena, 24 l.].

Narratorzy nie hołdują również zwyczajowi nakazującemu aby mężczyzna nie tylko podarować kobiecie pierścionek zaręczynowy ale również włożył go na serdeczny palec prawej ręki wybranki podczas kolacji zaręczynowej.

Nosiłam pierścionek już kilka miesięcy. Wszyscy go wiedzieli, w tym również nasi rodzice. Przed spotkaniem z nimi Wiktor musiałby odebrać mi pierścionek tylko po to żeby w obecności rodziców ponownie mi go wręczyć. Przecież to nienormalne [Izabela, 24 l.].

Rozmówcy w średnim okresie dorosłości, którzy funkcjonowali w narzeczeństwie wskazywali na doświadczenie tradycyjnej formuły kolacji zaręczynowej, która odbyła się w domu kobiety, a jej przygotowaniem zajęli się jej rodzice. Mężczyźni prosili rodziców kobiety o jej rękę aczkolwiek wskazywali na skrępowanie tym zwyczajem i przyznali, że uczynili to z pewnymi oporami.

Nie ukrywam, że był to najbardziej stresujący moment podczas całego spotkania. Tak naprawdę to nie bardzo wiedziałem co powiedzieć. Coś tam mówiłem o długiej znajomości z Agnieszką, że się kochamy i chcemy się pobrać [Paweł, 35 l.].

Już wtedy jak byłem młodym chłopakiem czułem, że to prośenie rodziców o rękę ich córki jest jakimś przestarzałym obyczajem. Było to dla mnie krępujące i już wtedy nie na te czasy. Ale taki był zwyczaj. Do głowy mi zatem nie przyszło mi żeby tak nie postąpić. Zresztą moi koledzy też wręczali przyszłym teściowym bukiety kwiatów i prosili rodziców dziewczyny o jej rękę [Piotr, 49 l.].

W retrospekcji badanych pojawił się również wątek powtórzenia w obecności rodziców gestu ofiarowania pierścionka. Marzeniem kobiet było aby mężczyzna przyklęknął na kolano. Nie czuli się oni jednak w tej sytuacji komfortowo, czego świadomość miała również jedna z rozmówczyń.

To klękanie wymusiłam ja. Było to dla mnie takie męskie, rycerskie i romantyczne. Wiem, że mój przyszły mąż czuł się bardzo skrępowany ale byłam nieugięta. Proponował, że wręczy mi pierścionek w pozycji stojącej. Ale ja miałam swoje wizje [Dorota, 46 l.].

Z jakiegoś powodu to klękanie jest ważne. Ma symbolizować oddanie szacunku i czci. Pewnie też dowodzi o bezgranicznej miłości. Publiczność w osobach rodziców spotęgowała moje mega speszenie [Paweł, 35 l.].

Okazuje się zatem, że zwyczaj klękania przez mężczyznę podczas proszenia kobiety o rękę był kultywowany przez badanych w średnim okresie dorosłości aczkolwiek z pewną niechęcią i pod pewną presją ze strony wybranki.

6. Obyczajowość małżeńska z uwzględnieniem formy zwracania się do teściów

W Biblii jest napisane, że mężczyzna zawierający związek małżeński „opuści ojca i matkę, a przylgnie do swej żony i oboje staną się jednym ciałem”⁸. Podobnie kobieta opuszcza

⁷ J. Pulikowski, *Zakochanie i co dalej?*, Wyd. Misjonarzy Krwi Chrystusa POMOC, Częstochowa 2012, s. 86.

⁸ Ef 5:31, Pismo Święte w przekładzie Nowego Świata.

rodziców i wiązuje się z mężem. Warto jednak zaznaczyć, że związek między dwojgiem osób (zarówno małżeński, jak i partnerski) to nie tylko relacja mąż – żona, partner – partnerka. Jest to również związek z teściami.

Polski zwyczaj podpowiada, aby do teściów zwracać się „mamo”, „tato”. Skoro bowiem małżeństwo jest swego rodzaju jednością, to rodzice poniekąd stają się przez to wspólni. Badanym zadano pytanie *W jaki sposób zwraca się Pan/Pani bądź chciałby/aby zwracać się do rodziców żony/męża?*

Wszyscy narratorzy we wczesnym okresie dorosłości przyznali, że do przyszłych teściów chcieliby zwracać się po imieniu. Część z nich oczekuje również, że to rodzice żony/męża zaproponują im taką formę i tym samym rozwiążą problem z ewentualnym mówieniem do nich „mamo” czy „tato”.

W Stanach Zjednoczonych czy na Zachodzie to jest normalne, że do teściów mówi się po imieniu. W Polsce jest jeszcze tak, że zgodnie z zasadami dobrego wychowania do osoby starszej nie wypada mówić na ty. Taka nasza polska grzeczność. Jeśli przyszli teściowie zaproponują mi formę ty nie będę miała żadnego problemu z jej stosowaniem. Taka opcja jest najlepsza. Bez zadęcia i nieoficjalnie ale równocześnie uprzejmie [Daniel, 23 l.].

Mamo, tato nie przeszłoby mi przez gardło bo rodziców ma się jednych. Forma bezosobowa jest męcząca, a do tego pozbawiona emocji. Myślę też, że jest to po prostu nieuprzejmie i niemile. Z kolei mówienie do rodziców męża pan, pani wprowadza dystans. Poprzez takie tytułowanie teściów relacje są sztywne i nienaturalne. Pozostaje zatem forma ty. Przy czym nie oznacza ona dla mnie kumplowania się z teściami. Takie podejście cechuje się otwartością i tyle. Etykieta odchodzi do lamusa. Dzisiaj niemalże ze wszystkimi jest się na ty. To po prostu znak naszych czasów [Marta, 21 l.].

Badani w średnim okresie dorosłości, którzy funkcjonują (1) bądź funkcjonowali w małżeństwie (2) zwracali się do teściów „mamo”, „tato” chociaż początkowo odczuwali w związku z tym pewien dyskomfort.

Teściowie po ślubie starali się ułatwić mi sprawę zwracania się do nich. Sami zaproponowali – zgodnie z zasadą starszeństwa – abym mówiła do nich mamo czy tato. Przez pierwsze pół roku małżeństwa słowa te nie chciały mi przejść przez gardło. Ale jakoś przyzwyczaiłam się. Zresztą wszyscy moi znajomi tak zwracali się do teściów. Chyba nikomu nie przyszło do głowy, żeby im mówić na ty czy proszę pana/pani [Renata, 49 l.].

Rozmówcy, którzy są w związku nieformalnym (3) zwracają się do rodziców współpartnera używając zwrotów „pan”, „pani”. Po ewentualnym zalegalizowaniu związku jedna rozmówczyni chciałaby pozostać przy tej formie.

Rodzice mojego partnera mieszkają w Czechach. Chociaż jestem już w związku 5 lat to widziałam się nimi kilka razy. Zatem są to dla mnie obcy ludzie. Po ślubie nic by się nie zmieniło bo oni wciąż będą w Czechach. Aby zbudować więź konieczne jest bliższe poznanie się i przekonanie do siebie. Trudno jednak o takowe, kiedy spotkania są tak rzadkie. Zwroty pan, pani dopełniam imieniem. Nie ma w nich manifestowania niechęci. Ich stosowanie koresponduje z realiami. Dodam, że mój mąż również zwraca się do mojej mamy pani, pomimo że widuje się z nią bardzo często [Katarzyna, 44 l.].

Opowiadająca ma świadomość, że zwrotów „pan”, „pani” używa się w kontaktach oficjalnych, a takie w rodzinie z założenia nie powinny występować. Jednak nie ma poczucia, że tytułowanie rodziców przyszłego męża „pan”, „pani” wprowadziłoby dodatkowy dystans ponieważ ten występuje już z racji odległości geograficznej dzielącej partnerów czy później małżonków z rodzicami partnera/męża.

Drugi rozmówca stwierdził, że po wstąpieniu w związek małżeński chciałby zwracać się do teściów „proszę mamy”, „proszę taty”.

Po ślubie powiedziałbym rodzicom żony, że będzie mi trudno mówić do nich „mamo”, „tato”. Sformułowanie „proszę mamy” czy „proszę taty” nie ma w sobie takiego ładunku emocjonalnego jak mama, tata, jest nieco chłodniejsze. Ale co ważne, zachowany jest w nich tytuł honorowy. Nie chciałbym uciekać się do formy bezosobowej. Ta z kolei jest pozbawiona emocji. Ponadto jest to najnormalniej w świecie nieuprzejme i niemile [Paweł, 35 l.].

Można zatem przypuszczać, że zdaniem rozmówcy relacje między małżonkami a rodzicami nie zależą od nazewnictwa, tylko od sympatii, porozumienia i szczerości.

Z kolei trzeci narrator chciałby zwracać się po ślubie do teściów za pomocą zwrotów „proszę teścia”, „proszę teściowej”.

Obecnie zwracam się do rodziców narzeczonej „pan”, „pani”. Bardzo ważne są dla mnie więzi, szacunek i bliskie relacje. Jednak trudno byłoby mi zwracać się do ich „mamo”, „tato” ponieważ rodziców ma się jednych. Zaproponowałbym zwracanie się do nich „proszę teściowej”, „proszę teścia”. Ale wcześniej zapytałbym ich czy nie odbiorą tego negatywnie. Wiadomo jak ludziom kojarzą się teściowie, a zwłaszcza teściowe. Kobiety, które wtrącają się w życie małżonków [Marcin, 44 l.].

Zakończenie

Od początku istnienia małżeństwa, jego formy i rytuały, a zwłaszcza zachowania poprzedzające ślub, obrosły swoistą obyczajowością. Obejmują one zespół trwałych zachowań i norm akceptowanych przez rodzinę i społeczeństwo. Inne jest ich postrzeganie przez reprezentantów dwóch pokoleń, tj. przez osoby we wczesnym i średnim okresie dorosłości. Niemniej – jak dowiodły wyniki badań – można w niektórych aspektach dostrzec pewne podobieństwa. Jednym z nich jest chociażby pogląd, że oświadczyny nie powinny odbywać się w obecności rodziny tylko na osobności. Ale o ile zdaniem wszystkich rozmówców w wieku 25-50 lat powinny mieć one charakter prywatny, o tyle rozmówcy w wieku 18-25 lat nie są już tak jednomyślni bowiem dwie narratorki przyznały, że marzą o upublicznionych oświadczeniach. Istotne jest dla nich również udostępnienie zdjęć i relacji z tego wydarzenia w mediach społecznościowych.

Odnutowano również różnice w postrzeganiu uroczystej kolacji zaręczynowej przez badanych we wczesnym i średnim okresie dorosłości. W retrospekcji tych ostatnich takowa istnieje. Mężczyźni pamiętali fakt proszenia rodziców o rękę ich córki oraz proszenia wybranki o rękę w pozycji klęczącej. Niemniej przyznali, że byli skrępowani tą sytuacją i uczynili to pod presją ze strony dziewczyny. Zgoła inne spojrzenie na kolację zaręczynową mają rozmówcy we wczesnym okresie dorosłości. Ci, którzy już są w narzeczeństwie przyznali, że nie mają doświadczenia przyjęcia zaręczynowego. Pozostali wyrazili pogląd, że nie są zwolennikami tradycyjnej formuły kolacji zaręczynowej i nie chcieliby w przyszłości wziąć w niej udział. Nieznane są im także zwyczaje związane z zaręczynami.

Po ślubie rodzina powiększa się o rodziców żony czy męża, do których w polskiej tradycji przyjęło się mówić „mamo”, „tato”. W ten sposób nie chciałby się zwracać do teściów żaden rozmówca we wczesnym okresie dorosłości. Bliska jest im koncepcja stosowania formy „ty”. Z kolei w ten sposób nie zwracał się bądź nie chciałby zwracać się rodziców współmałżonka żaden badany w średnim okresie dorosłości. Z repertuaru zwrotów wybraliby takie jak „proszę teściowej”, „proszę teścia”, „proszę mamy”, „proszę taty”, a nawet „pani”, „pan”.

Streszczenie:

Celem badań było zatem poznanie poglądów osób we wczesnym i średnim okresie dorosłości na wybrane zagadnienia dotyczące obyczajowości przedmałżeńskiej i małżeńskiej, tj. zwyczajów związanych z oświadczeniami i zaręczynami oraz obyczajowości małżeńskiej z uwzględnieniem formy zwracania się do teściów. Wyniki badań dowiodły, że reprezentanci dwóch pokoleń inaczej postrzegają nadmienione zwyczaje. Rozmówcom w wieku 18-25 lat

bliższa jest koncepcja upublicznionych oświadczeń aniżeli rozmówcom w wieku 25-50 lat. Ci pierwsi zakwestionowali również sens tradycyjnej kolacji zaręczynowej podczas gdy rozmówcy w średnim okresie dorosłości mieli takie wydarzenie w swojej biografii. Narratorzy we wczesnym okresie dorosłości chcieliby zwracać się do teściów po imieniu. Opcja ta nie została wskazana przez żadnego badanego w średnim okresie dorosłości.

Słowa kluczowe: obyczaje, oświadczenia, zaręczyny, teściowie.

Summary:

The aim of the research was therefore to learn the views of people in early and middle adulthood on selected issues concerning pre-marital and marital customs, i.e. customs related to proposals and engagements, as well as marital customs, including the form of addressing in-laws. The results of the research proved that representatives of two generations perceive the aforementioned customs differently. Interviewees aged 18-25 are closer to the concept of a public proposal than interviewees aged 25-50. The former also questioned the meaning of the traditional engagement dinner, while the interlocutors in middle adulthood had such an event in their biography. Narrators in early adulthood would like to address their in-laws by their first names. This option was not indicated by any of the respondents in middle adulthood.

Keywords: customs, proposals, engagements, in-laws.

Bibliografia:

1. Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta: przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.
2. Pismo Święte w przekładzie Nowego Świata, Ef 5:31.
3. Kwak A., *Dziecko i rodzina we współczesnym świecie*, „Studia nad Rodziną” 2003, nr 7/1 (12), s. 81-88.
4. Pulikowski J., *Zakochanie ... i co dalej?*, Wyd. Misjonarzy Krwi Chrystusa POMOC, Częstochowa 2012.
5. Regulska A., *Przeobrażenia w modelu i funkcjach rodziny na przestrzeni XIX-XX wieku*, „Studia nad Rodziną” 2011, nr 5/1-2 (28-29), s. 235-246.
6. Sękowska M., *Neopsychoanalityczna koncepcja rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona*, [w:] *Duchowy rozwój człowieka*, red. P. Socha, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
7. Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2003.
8. Ks. Wilk J., *Rodzina racją stanu Rzeczypospolitej*, [w:] *Współczesna rodzina polska - jej wymiar aksjologiczny i funkcjonowanie*, red. H. Cudak, H. Marzec, Naukowe Wyd. Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2001, s. 21-32.

Netografia:

1. <https://sjp.pwn.pl/sjp>